GŁOS POMORSKI

Nr. 210 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.**

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201193.

Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.



Redakcja i Administracja: Grobiowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 8-go września 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Strajk pracowników pocztowych w całej Polsce.

Związek Organizacji Urzędniczych nie przystąpi do strajku.

Warszawa, 7. IX. (Telef. od naszego koresp.) Wczoraj w Warszawie wybuchł strajk pracowników poczt i telegrafów. Strajk objął wszystkie urzędy pocztowe w Warszawie, Krakowie oraz w zachodniej Małopolsce.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Związku Organizacji Urzędniczych. Uchwalono nie przystąpić do strajku, zainicjowanego przez pracowników poczt i telegrafów. Komisja jednakże uważa strajk ten za akt rozpaczy, wywołany bagatelizowaniem słusznych żądań pracowników przez Sejm i Rząd.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Wczorajszy „Przegląd Wieczorny“ donosi: „Strajk telegrafistów wybuchł o godzinie 1 na poczcie głównej w oddziale przy ulicy Chmielnej i telegrafie przy ulicy Fredry.

Do aparatów stanęły wojskowe oddziały służby łączności telegrafiści i telefoniści. Całości gmachów i porządku strzegą oddziały policji.

Dziś o godzinie 1 w południe pracownicy telegrafu w Warszawie porzucili służbę. Wojskowe oddziały telegraficzne natychmiast objęły miejsca opuszczone przez strajkujący perosnel, skutkiem czego telegraf państwowy funkcjonuje bez przerwy.“

Warszawa, 7. 9. Wczoraj o godzinie 10 z rana prezydjum Związku Pocztowców wraz z delegatami maszynistów kolejowych stawiło się u głównego inspektora pracy, ministerstwa pracy i opieki społecznej, aby dowiedzieć się, czy rząd uwzględni ich postulaty, a głównie przyznania jednorazowego zasiłku na zakupy zimowe, ponieważ przyznana do tej pory pomoc, w postaci płacy za nocną pracę w wysokości 500 mk. z powiększeniem jednocześnie godzin pracy, wpisy szkolne, djety ambulansowe, dotyczą tylko kilku tysięcy osób. Reszta zaś pracowników w ilości 27 000 nie otrzyma żadnej pomocy. Zapowiedziane jedenastokrotne podwyższenie opłaty za lata służby jest nierealne, ponieważ projekt nowej ustawy o uposażeniu kasuje te pobory. Delegacji oświadczono, że zapomoga nie będzie przyznana, wyjątek chce rząd zrobić dla wielkich rodzin, które mogłyby otrzymać pożyczkę zwrotną w wysokości trzechmiesięcznych poborów. Obie delegacje odrzuciły to, twierdząc, że taka pożyczka obejmuje tylko kilka tysięcy osób. Na tem audjencja została skończona. Centralny Związek pocztowców wysłał do Zarządów kół miejscowych telegram następującej treści: „Pertraktacje Rządu o załatwienie postulatów: zasiłku na zimę, minimum egzystencji, zniesienie pasów drożyźnianych, nie doprowadziły dotychczas do rezultatów. Uwzględniono tylko wpisy szkolne. Jednorazowego zasiłku odmówiono. Ostatnie dwa punkty obiecano życzliwie traktować przy nowej ustawie o uposażeniu. Zarząd Główny Związku nic więcej uzyskać nie mógł.

*

Do strajku przyłączyli się także pracownicy poczt i telegrafów na Pomorzu. Poczta miejscowa nie funkcjonuje poza sprawami urzędowemi, które załatwia specjalnie przez komisję strajkową wydelegowany oddział pracowników. Uwzględniono także mowy prasowe, dzięki czemu podać możemy najważniejsze depesze.

Strajk jest niewątpliwie uzasadniony, gdyż odrzucone żądania są bezsprzecznie słuszne, jeśli uwzględni się wzrastającą z dnia na dzień drożyznę. — Zwracamy uwagę na smutny fakt, że na wsiach otrzymują listowi 18 000 marek miesięcznie z dodatkami na dzieci najwyżej do 29 000 mk. U nas — w Grudziądzu — podurzędnicy: kawaler 31 600—45 000 mk., żonaty z małą rodziną 38—50 000 mk., ze średnią rodziną 42—65 000 m., z dużą 56—82 000 mk.

Urzędnicy: kawaler 35 675—50 500, żonaty z małą rodziną 67 010, z średnią 78 835, z dużą 90 310. — Dodać należy, że pracownikom poczt i telegr. nie płaci się żadnych nadgodzin (tylko na nocną służbę dotąd 8 mk., teraz 16 mk.)

Żądania, przedstawione Ministerstwu Poczt i Tel. ze strony Związku były tego rodzaju, że dla etatowych funkcjonarjuszy niższych żądano 75 000 mk. miesięcznie, a dla średnich urzędników 100 000 mk., prócz tego jednorazowa zapomoga na zakupy zimowe. Żądano pozatem zniesienia pasów drożyźnianych.

— Wyrażamy nadzieję, że strak powodujący zastój w komunikacji i dotykający w wielkiej mierze życie gospodarcze jako i prywatne, zostanie niebawem zlikwidowany, a słuszne żądania pracowników, o ile to tylko możliwe, uwzględnione.

Sprawa mniejszości narodowych w Lidze Narodów.

Genewa, 6. IX. Wczorajsze posiedzenie przedpołudniowe pod przewodnictwem Edwards'a, poświęcone wyborom 6 komisji, trwało bardzo krótko.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 4 min. 15. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie Rady Ligi i Generalnego Sekretarjatu, dotyczące zarządzeń, zmierzających ku urzeczywistnieniu uchwał Ligi.

Na tem posiedzeniu delegat Afryki Południowej prof. Murray poruszył sprawę ochrony mniejszości narodowych. Twierdził on, że dotychczasowe traktowanie tej sprawy w drodze porozumiewania się z rządami odnośnych krajów nie dało zadawalających rezultatów. Zgromadzenie Ligi Narodów powinno się jąć nowych metod, gdyż chodzi o sprawę wielce doniosłą. Mówca zaproponował, ażeby szereg konkretnych spraw, dotyczących ochrony mniejszości narodowych rozpatrzeć i spowodować tem samem wymianę zdań w tej sprawie.

Propozycję Murraya odesłano do komisji.

Delegat afrykański Edgar Walton, omawiając sprawę ostatniego powstania w Afryce Południowej, zwrócił się do Ligi z prośbą, aby niewydawano sądu w tej sprawie aż do ukończenia śledztwa, które już zostało wdrożone.

Trybunał administracyjny.

Warszawa. (A. W.) Organizacja Trybunału Administracyjnego postępuje szybko naprzód. Trybunał będzie posiadał 30 sędziów, 5 prezesów (oprócz p. Sawickiego). Wraz z sekretarjatem prawniczym i niezbędnym personelem przewidzianych jest 80 etatów.

Projektowane jest do załatwienia poszczególnych spraw powoływanie osobnych kompletów sędziowskich, złożonych z sędziów wszystkich dzielnic, którzy w ten sposób zaznajamialiby się z całokształtem ustawodawstwa polskiego. Również i na prezesów Trybunału Administracyjnego projektowane jest powołanie przedstawicieli wszystkich dzielnic.

Przy Trybunale Administracyjnym zorganizowane ma być również Biuro Ewidencyjne, którego zadaniem będzie kategoryzacja zapadłych wyroków i podawanie ich do wiadomości wszystkich sędziów. W razie sprzecznego orzecznictwa zwoływane będzie natychmiast plenum Trybunału, które ostatecznie daną sprawę rozstrzygnie. Wyroki doręczane będą stronom piśmiennie.

Wobec trudności napotkanych przy opróżnianiu gmachu przeznaczonego dla Trybunału Administracyjnego przy ul. Miodowej, w którym się mieszczą obecnie biura Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Trybunał Administracyjny czynności swych w przepisanym ustawą terminie nie rozpocznie.

Pomoc dla Austrji.

Londyn, 6. 9. — Jak z Genewy donoszą na konferencji Balfoura z Bourgeois osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie pomocy dla Austrji. Anglja i Francja zamierzają podjąć pod protektoratem Ligi Narodów międzynarodowa akcję celem sanacji stosunków w Austrji i uchronienia Austrji przed wszelkiem niebezpieczeństwem z zewnątrz i wewnątrz

Proces przeciw Fedakowi.

Lwów. (Pat.) Dzienniki donoszą, że odroczony proces przeciwko Fedakowi i towarzyszom, oskarżonym o zamach na naczelnika Państwa, odbędzie się dnia 18 września bieżącego roku.

Powrót Cziczerina do Rosji.

Berlin, 6. 9. — Rosyjski komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin powraca w najbliższych dniach do Moskwy. W czasie pobytu w Niemczech poddał się Cziczerin operacji szyi. Powrót jego do Moskwy ma poważne znaczenie polityczne, gdyż przydługi pobyt Cziczerina w Niemczech spowodowany został niekorzystnem wrażeniem, jakie jego polityka w Genui wywołała w Moskwie. Najwidoczniej więc zdołał Cziczerin w międzyczasie zażegnać te nieporozumienia.

Z ostatniej chwili.

Podróż naczelnika Państwa.

Warszawa, 7. IX. (Tel. od nasz. koresp.) We wtorek wyjeżdża do Rumunji p. naczelnik Państwa. Omijając Bukareszt, udaje się wprost do letniej rezydencji króla rumuńskiego w mieiscowości Sinaia. Naczelnik Państwa zabawi tam 3 dni.

Zakończenie prac Komisji Granicznej na Wschodzie.

Warszawa, 7. 9. (Tel. od nasz. Koresp.) W dniu 5 bm. mieszana Komisja Graniczna na Wschodzie zakończyła swoje prace ustalające granicę na wszystkich odcinkach od Dźeviny aż do Dniestru.

Akcja przedwyborcza w stronnictwach.

Warszawa, 7. 2. (Tel. od naszego koresp.) P. P. S wysunęła na czołowe miejsce listy okręgowej w Płocku kandydaturę posła Mieczysława Niedziałkowskiego. Stronnictwo piastowców w Płocku wysunęło kandydaturę p. Makaro, zbliżonego dotychczas do Narodowego Stronnictwa Ludowego.

Piastowcy wrogami duchowieństwa.

Warszawa, 7. 9. (Tel. od naszego koresp.) W ostatnim numerze „Piasta“ znajduje się artykuł przeciwko duchowieństwu, które nazywa „Piast“ największym wrogiem Polski.

Stapiński wobec swych przyjaciół.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Jan Stapiński w swoim organie „Przyjaciel Ludu“ gwałtownie atakuje swego niedawnego przyjaciela i sekretarza „Przyjaciela Ludu“ posła Sanojcę, zarzucając im, że utrzymywał stosunki z płatnymi agitatorami bolszewickimi i nadmienia, że sprawa oddana jest policji.

Stapiński senjor senatorem — junior posłem.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Jan Stapiński nie będzie kandydował do Sejmu, lecz do Senatu; natomiast syn jego Tadeusz, kandyduje w Krośnieńskiem do Sejmu.

Nowy sztandar z dawnym napisem.

Kraków, 6. IX. (Tel. własn.) W dniu wczorajszym ukazał się tu numer pierwszy oficjalnego tygodnika P. S. L. pod tytułem „Sztandar Chłopski“. W artykule wstępnym p. Putka czytamy co następuje: „Zdajemy sobie sprawę, iż różni przekupnie polityczni zagrożeni w swych interesach jednoczą się i wypowiedzą nam straszną walkę ufni w siłę i potęgę na polityce zarobionych kapitałów. Atoli my wierzymy w lud. Mogą oni kupić i zniepráwić garść jednostek, atoli miljonów nie prezkupią. Wiara w uczciwość i rzetelność masy ludowej budzi w nas niezachwianą pewność, że handlarze polityczni runą w tej walce haniebnie. „Chłopski Sztandar“ śmiało poprowądzi lud w bój, da Bóg zwycięski. Niech żyje ludowa Rzeczpospolita Polska! Niech żyje naczelnik Państwa Józef Piłsudski! Niech żyje rząd chłopsko-robotniczy! Precz z wyzyskiwaczami! Precz z reakcją! Precz z geszefciarzami życia publicznego!“

Cały ten artykuł jest wymierzony przeciw p. Stapińskiemu i p. Witosowi.

P. P. S. w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Warszawa, 7. IX. (Tel. od nasz. koresp.) Polska Partja socjalistyczna stawia swoich kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych, także Wielkopolski i Pomorza. Czyni to wyłącznie w celach agitacyjnych, gdyż nie ma najmniejszych widoków, ażeby w tych okręgach mogła przeprowadzić chociażby jednego posła.

Gen. Sikorski wyjechał do Paryża.

Warszawa, 7. IX. (Tel. od naszego kor.) Wczoraj wyjechał do Paryża, zaproszony przez francuskie władze wojskowe, szef sztabu generalnego Sikorski, ażeby wziąć udział w wielkich manewrach wojskowych.

Ukraińcy a wybory.

Warszawa. (Tel. własn.) Ukraińcy, jak już wczoraj donosiliśmy, postanowili definitywnie wstrzymać się od wzięcia udziału przy wyborach do Sejmu, natomiast wysłać do Mocarstw Sprzymierzonych, do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Japonji protest przeciwko narzucaniu ludności ukraińskiej autonomji polskiej.

Do tego protestu Rady Narodowej Ukraińskiej przyłączyła się Główna Rada Social-Demokracji ukraińskiej, Egzekutywa Partji Komunistycznej i Ispołkom bolszewizujących moskalofilów.

Partje ukraińskie wyzyskują jednakowoż swobodę przedwyborczą do agitacji po wsiach, to też władze polskie powinny zwrócić na to baczną uwagę i odróżnić agitację przedwyborczą od zwykłej agitacji przeciw państwu.

Protest rządu polskiego przeciw prześladowaniu Polaków w Niemczech.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: Delegat polski do Rady Ligi Narodów, prof. Askenazy, wręczył z polecenia p. ministra spraw zagranicznych w dniu 1 bm. — jak donosiliśmy w telegramach w numerze na wtorek — w Genewie następującą notę prezydentowi Rady Ligi Narodów:

Panie Prezydencie! Pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na niezmiernie ciężkie położenie mniejszości polskiej w Niemczech, a w szczególności na G. Śląsku. Rząd polski stwierdza, że usiłowania prezydenta Calondera, przewodniczącego górnośląskiej komisji mieszanej, i prof. Keckenbecka, przewodniczącego trybunału rozjemczego mogłyby niewątpliwie przyczynić się do pacyfikacji G. Śląska i do zaprowadzenia w tym kraju stanu rzeczy, odpowiadającego wymaganiom kultury oraz ideałom prawa i sprawiedliwości, reprezentowanym przez dwa powyżej wspomniane organa międzynarodowe. Niestety, szlachetne usiłowania tych dwuch mężów stanu natrafiły na nieprzezwyciężone trudności wobec złej woli Niemiec w stosunku do mniejszości polskiej na G. Śląsku. Rząd polski stwierdza, że wbrew uzasadnionej nadziei ludności zamieszkującej część G. Śląska, przyznaną decyzją wielkich mocarstw Niemcom, że musi tam po objęciu tego kraju przez władze i policję niemiecką zapanować spokój, — nie nastąpiła tak gorąco oczekiwana pacyfikacja.

Ludność polska nie doznaje żadnej opieki od władzy niemieckiej, opieki, do której jednak rząd niemiecki uroczyście się zobowiązał na podstawie trzeciej części (art. 67 do art. 158) konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącej G. Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922 r. Niejednokrotnie nawet policja, Reichswehra i władze administracyjne niemieckie popierały burzycieli porządku publicznego, należących przeważnie do osławionego orgeschu, bądź to pasywnie, odnosząc się do jego nadużyć, bądź też czynnie je popierając. Rząd polski jest w posiadaniu dużej ilości dokumentów, w których protokularnie stwierdzone zostały nadużycia i gwałty popełnione nad polską ludnością w niemieckiej części G. Śląska. Ilość tych dokumentów, która dochodzi obecnie do liczby przeszło tysiąca, mogłaby być także znacznie większą wobec faktu, że liczba uchodźców, którzy schronili się przed prześladowaniami niemieckimi do polskiej części G. Śląska, dochodzi do 20 000 osób, nie licząc kobiet i dzieci. Większość jednakże tych osób pragnęłaby powrócić do swoich siedzib, w chwili, kiedy to będzie możliwe, a nie chcą oni przez zeznania protokularne zwrócić na siebie uwagi władz niemieckich, których mściwość mieli już niejednokrotnie sposobność na sobie odczuć.

Z protokułów tych, które w olbrzymiej większości odnoszą się do wypadków, które miały miejsce po zajęciu części G. Śląska, przyznanej Niemcom przez ich władze i policję — wynika, że tajne organizacje niemieckie, popierane niejednokrotnie przez władze, przeprowadzały wyraźny plan eksterminacyjny, zmierzający do wytępienia polskości po niemieckiej stronie G. Śląska. Plan ten, którego rezultatem było wygnanie do Polski całej niemal inteligencji oraz księży polskich i kilkadziesiąt tysięcy ludu polskiego, był przeprowadzony w ten sposób, że bezkarnie grasujące bandy orgeschowców dopuszczały się różnych gwałtów lub też groźbą gwałtów i śmierci zmuszały ludność polską do opuszczania swoich siedzib.

I tak z protokułów wynika, że przy pomocy karabinów maszynowych i ręcznych, rewolwerów oraz granatów ręcznych ostrzeliwano domy spokojnych mieszkańców, których jedyną zbrodnią był fakt, że należeli do polskiej mniejszości narodowej. Mienie ich było rabowane i demolowane, a gdy mieszkańcy, przyzwyczajeni do spokoju, nie mogąc znieść tych stosunków, opuszczali swoje siedziby, władze administracyjne i policyjne nie miały nawet dość energji, aby niedopuścić do dalszych rabunków w opuszczonych domach. Przeciwnie, Niemcy częstokroć oddawali je jako niezamieszkałe osobom, które, korzystając z nieobecności gospodarzy, dopuszczali się nadużyć tak, że grunta należące do mieszkańców, korzy opuścili swoje siedziby, uległy zniszczeniu ze strony miejscowej niemieckiej ludności.

W łańcuchu krzywd, jakich doznała ludność polska na niemieckiej stronie G. Śląska nie można pominąć barbarzyńskich gwałtów, jakich się dopuszczali na kobietach polskich niemieccy orgeschowcy. Gwałty te, dowodzące bestjalstwa tych band i mające cechy zupełnego zwyrodnienia, działy się pod okiem władz, które nie widziały potrzeby interwencji. W szczególności po zmianie suwerenności w wielu miejscowościach, jak n. p. w Opolu, Bytomiu, Gliwicach itd., kobiety polskie, oskarżane o przyjazny stosunek do Francuzów, Anglików i Włochów, były napadane przez tłum, odzierane z sukien i gwałcone publicznie, a włosy ich obcinane. Z wielu zeznań wynika również, że kobiety były gwałcone przez bandy orgeschowców częstokroć w oczach rodziców, mężów lub nawet dzieci.

Osobny wreszcie rozdział martyrologji polskiej na G. Śląsku stanowią prześladowania księży katolickich polskich. Większość tych księży musiała opuścić swoje parafje, bądź to na skutek gróźb w postaci listów anonimowych, bądź to na skutek gwałtów i napadów band niemieckich. Paru księży uległo przytem dotkliwemu pobiciu. Ksiądz Netter z miejscowości Birawa w powiecie kozielskim ledwie z życiem uciekł od masakry i parę tygodni leżał, złożony z ciężką chorobą wskutek ran na całem ciele i głowie. Podobnie ksiądz Tworz z Wojtowej Wsi (pow. gliwicki) i ksiądz Włodarczyk ze wsi Katalji (pow. strzelecki.)

Rząd polski stwierdza, że masowe uchodźctwo prześladowanej ludności polskiej z niemieckiej do polskiej części G. Śląska nie ustaje. Usiłowania komisji mieszanej i organizacji polsko-niemieckich, zmierzające do przeprowadzenia reewakuacji do dawnych siedzib, spełzły na niczem wobec niemożności i niechęci zapewnienia przez władze niemieckie bezpieczeństwa powracającym do swoich siedzib wygnańcom. Reemigranci spotykają się po powrocie z takiem traktowaniem ze strony miejscowej ludności, a często także i władz miejscowych, że pozostanie ich na miejscu stałego zamieszkania jest niemożliwe i muszą znów opuszczać swoje siedziby. Stan ten wywołuje poważne zmiany w stosunkach narodowościowych na G. Śląsku, które nie omieszkają odbić się w najwyższym stopniu na ludności górnośląskiej. To też głosowanie wyznaczone na dzień 3 września nad autonomią dla G. Śląska, autonomją, którą rząd niemiecki w swoim czasie uroczyście obiecał przyznanej mu części tego kraju, będzie tylko komedją wobec faktu, że ludność teroryzowana i rozproszona nie będzie w możności ujawnić swej woli. Wobec powyższego rząd polski prosi Ligę Narodów, aby zechciała w myśl przysługującego jej prawa opieki nad mniejszościami narodowemi na G. Śląsku wejrzeć w stan rzeczy powyżej opisany i zechciała interwenjować wobec rządu niemieckiego celem: 1) powstrzymania dalszych gwałtów nad ludnością polską na G. Śląsku; 2) umożliwienia wygnańcom polskim niemieckiej części powrotu do ich siedzib i zagwarantowania im bezpieczeńswa życia i mienia.

Nielepiej dzieje się różnym mniejszościom polskim w tych częściach Niemiec, gdzie znajdują się silniejsze skupienia ludności polskiej, a w szczególności **w Prusiech Wschodnich.** Po ukończeniu plebiscytu tu w Prusiech Wschodnich **(Warmja i Mazury)** w roku 1920 rząd niemiecki przez swe organa jak również przez wrogie nastrajania Niemców względem Polaków roztoczył systematyczne prześladowanie polskiej mniejszości, w czem uwidoczniła się z jednej strony zemsta za to, że miejscowość ta śmiała za Polską głosować, z drugiej strony systematyczne dążenie do wyrugowania żywiołu polskiego, od prawieków tu osiadłego, z Prus Wschodnich do Polski.

System ten jest z dawna przyjęty w Niemczech od czasów Bismarcka, który potrafił w przeciągu jednego roku wydalić w Poznańskiem i na Pomorzu około 10 000 Polaków z granic państwa, który stworzył sławne fundusze kolonizacyjne, ukoronowane przez prawo wywłaszczenia Polaków na żądanie komisji kolonizacyjnej. System ten był stosowany w najbrutalniejszy sposób i obecnie w dalszym ciągu kontynuowany jest wbrew traktatowi wersalskiemu i prawom mniejszości. Aby nie wdawać się w wyliczanie olbrzymiej ilości nadużyć i prześladowań Polaków w Prusiech Wschodnich, zacytujemy tylko wszelkiego rodzaju dokuczliwości, wymawianie sum hipotecznych przez banki niemieckie, nieprawne opodatkowanie optantów i t. d. Polacy byli zmuszeni do sprzedania ziemi i uciekania do Polski w takiej masie, że od 1 lipca roku zeszłego, t. j. od chwili zakończenia plebiscytu do dnia dzisiejszego, około 40 000 morgów ziemi polskiej przeszło w ręce niemieckie, a ludność, ogołocona z mienia bo opłaty i podatki jej lwią część sum otrzymywanych ze sprzedaży zabierały, musiały emigrować do Polski.

Ten stan rzeczy jest dziełem władz i rządu niemieckiego, którego przedstawiciel, niejaki generał von Seckt, w 1921 r. wyraził się publicznie, chwaląc organizacje wojskowe niemieckie w Prusiech Wschodnich, że kraj ten weźmie czynny bardzo udział w przyszłym ataku na Polskę.

Opinja europejska zadawalnia się istnieniem w konstytucji Rzeszy art. 113 i w konstytucji Prus art. 73, które jednakże w sposób bardzo niejasny, wykrętny i negatywny postanawiają, że władze niemieckie nie powinne krępować swobodnego używania języka w szkole i wypełnienia praw obywatelskich. Ale i te postanowienia pozostają martwą literą. W całych Niemczech niema ani jednej szkoły polskiej, rodzice, których dzieci chcą pobierać lekcje języka polskiego w szkole niemieckiej, są obowiązane wyrazić co do tego swą wolę na piśmie, ale jeśli ten, który podpisze tego rodzaju podanie, jest urzędnikiem państwowym lub nawet prywatnym, zostaje zwolniony ze służby, jeżeli jest dłużnikiem hipotecznym, jego wierzyciel Niemiec żąda od niego zwrotu sumy w jak najkrótszym przeciągu czasu, jeżeli jest kupcem — zostaje zbojkotowany, a często nawet mieszkania tego rodzaju petentów polskich bywają zdemolowane.

Na skutek powyższych represji conajmniej 50 000 rodziców polskich nie śmiało wypowiedzieć się za nauczaniem języka polskiego. Jeżeli nawet udało się w jakiejś gminie doprowadzić do wykładania języka polskiego, to wykłada go nauczyciel niemiecki, który prawie wcale nie włada tym językiem. Ludność polska pozbawiona jest kazań i spowiedzi w języku polskim. Wreszcie Polacy, którzy przy wyborach komunalnych ośmielają się głosować na kandydatów Polaków, są prześladowani tak, jakby popełnili zbrodnię.

Wobec wyłuszczonej powyżej sytuacji mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję, aby zechciał zwrócić uwagę Rady Ligi Narodów na konieczność stworzenia dla mniejszości polskiej w Niemczech gwarancji dostatecznych dla zabezpieczenia obywatelom niemieckim używania języka polskiego, ich życia i mienia i dania im możności swobodnego rozwoju narodowego.

Racz Pan przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego głębokiego poważania.

(—) Narutowicz, minister spr. zagr.

W obronie wiary

wystąpili biskupi polscy, wydając orędzie, odczytane z ambon w całej Polsce.

W orędziu tem nasi biskupi przestrzegają wiernych przed działalnością pewnych instytucji i sekt pozakrajowych, które pod płaszczykiem najczęściej akcji humanitarnej starają się przenikać nasze społeczeństwo, aby je następnie podporządkować wpływom międzynarodowym.

Ta podejrzana robota czynników międzynarodowych powinna być zwalczana przez wszystkich wierzących, oraz przez wszyskich narodowców.

Przedewszyskiem orędzie zwraca się przeciwko t. zw. „kościołowi narodowemu", za którym agitują w różnych stronach kraju nasłani przez odszczepieńczych duchownych z Ameryki sekciarze za pomocą pism ulotnych itd. Znajdują przy tem pomoc w niektórych pismach „ludowych" (np. w „Przyjacielu Ludu") które nawołują wiernych katolików do kościelnego oszczepieństwa.

Wierze naszego ludu — powiada orędzie — zagraża może większe jeszcze niebezpieczeństwo ze strony różnych sekt protestanckich, np. metodystów, baptystów, kwakrów, adwentystów, badaczy Pisma św., spirytystów, teozofów itp. Rozporządzając znacznymi funduszami, zakładają szkoły, przytułki dla dzieci, ambulatorja dla chorych, czyniąc jednocześnie z tych instytucyj narzędzie propagandy sekciarskiej.

Wreszcie porusza orędzie sprawę Stowarzyszenia YMCA, którego filantropijnym zasługom dla Polski wyrazili biskupi polscy uznanie już w zeszłym roku, kóre wszakże, rozciągając swą działalność na wychowanie młodzieży, kryje w sobie jedno z najpoważniejszych dla wiary naszej niebezpieczeństwo. Stowarzyszenie to, protestanckim duchem przejęte, nie występuje u nas może wprost zaczepnie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Głosząc jednak zasadę wychowania w jakimś międzywyznaniowym, chrześcijańskim, wszakże niekatolickim duchu, oswaja naszą młodzież z poglądem o równej wartości wszyskich chrześcijańskich wyznań, a zatem z zasada, potępiona przez Kościół katolicki.

Ufamy silnie — kończy orędzie — że głos nasz znajdzie u was stanowczy posłuch i przyczyni się do ustania błędnego mniemania, że można być dobrym katolikiem i szukać jednocześnie prawdy religijnej przy nikłych ogniskach protestanckich sekt i innych błędnych religijnych stowarzyszeń i organizacyj.

Po głosowaniu na Śląsku opolskim.

Jak już donosiliśmy, ludność polska poszła do urny pod naciskiem terroru niemieckiego. Grożono jej bowiem w okręgach przemysłowych wydaleniem z pracy, a w okręgach wiejskich wydaleniem z kraju lub większymi podatkami. W Zabrzu wielu robotników polskich poszło do urny pod przymusem i oddało obie kartki, to jest za prowincją pruską i za autonomią.

Potwierdza tę wiadomość dzisiejszy „Oberschlesischer Wanderer", który w sprawie głosowania w Zabrzu donosi, że w powiecie Zabrskim oddano 725 głosów nieważnych. Nieważność polegała na tem, że oddano równocześnie obie kartki, lub na kartkach umieszczono różne dopiski. Przybyli z tamtej strony opowiadają, że np. w powiecie zabrskim znalazł się na kartce taki dopisek:

— Cały Górny Śląsk ma należeć do Polski!

albo:

— Oberschlesien gehört zu Polen, Preussen soll der Teufel holen,

lub

— Wenn die Orgesch noch bei mir, kann ich frei wählen hier.

W gliwickim powiecie ktoś mimo ucisku zdobył się na taki odważny dopisek:

— Polską jest i ta część Śląska, precz Germanjo stąd pierońska;

a w Raciborskim, gdzie mieszka ksiądz Ulitzka, który najpierw popierał samorząd, a potem „nawrócił się" na stronę pruską, oddano kartkę z takim dopiskiem:

— Polska słowa dotrzymała, samorząd Śląskowi dała, Niemcy nas znów okłamali, Bóg ich karać będzie dalej;

zaś w powiecie opolskim oddano kartkę z dopiskiem:

— My do Polski należymy, o Polsce nie zapomnimy.

Te proste, a tak wymowne słowa najlepiej świadczą o tem, jaki duch żyje na Śląsku Opolskim. Duch ten też, mimo 90 proc. głosów za Prusami (bardzo wątpliwych), gdyż do Komisji Wyborczej należeli tylko zwolennicy Prus) zwycięży pod jednym warunkiem, mianowicie że i Polska nie zapomni o Polakach na Śląsku Opolskim.

Wiadomości polityczne.

Prezydent Nowak kandydatem D. U. P.

Warszawa (PAT.) „Rzeczpospolita" donosi: Na czele listy demokratycznej Unji Państwowej w Krakowie został postawiony premjer Nowak.

Wykrycie spisku na rodzinę królewską w Bukareszcie.

Bukareszt. (Pat-Radio). Wielką sensację wywołało tu wykrycie spisku, który miał na celu dokonanie zamachu na rodzinę królewską, w czasie uroczystości koronacyjnych. Inicjatorzy spisku zostali aresztowani. Są to oficerowie węgierscy, którzy wchodzą w skład organizacji pułkownika Gaborescu z Debreczyna. Złożyli oni wyczerpujące zeznanie i przyznali się do tego, że materjał wybuchowy, który u nich znaleziono, był przeznaczony na wysadzenie trybuny królewskiej oraz trybuny dyplomatycznej w czasie wyścigów w hypodromie.

Zjazd delegatów Tow. Właściciel Nieruchomości.

W dniu 11. VIII. br. odbyło sie zebranie członków **Polskiego Towarzystwa Właściciell Nieruchomości w Grudziądzu.** Omawiane były bardzo ważne sprawy, jak: Obecny stan ustawy o ochronie lokatorów, ustawa o podatku od wzbogacenia się, sprawa przedwojennych wierzytelności hypotecznych, sprawa założenia przy Towarzystwie współdzielni zakupu materjałów budowlanych i opałowych, wybór nowego skarbnika w osobie p. Wojciecha Lewandowskiego, sprawa prenumeraty, powstałego w Krakowie (ul. św. Tomasza 6), dwutygodnika „Głosu Miast", poświęconego wyłącznie interesom właścicieli nieruchomości miejskich, wybór 6 członków i 3 zastępców do przyszłych miejskich komisji komornianych; sprawa działalności ławnika, reprezentującego interesy Towarzystwa i mającego bronić właścicieli domów przy miejskim Urzędzie rozjemczym, czego następstwem była ostra krytyka, a rezultatem rezygnacja dawnego ławnika p. G. z godności wiceprezesa Tow., jakoteż godności ławnika Sądu rozjemczego.

Między wszystkiemi jednak była z największem zainteresowaniem omawiana sprawa poruszona przez Zarząd Tow., przyszłego zjazdu wszystkich towarzystw jakoteż związków właścicieli domów z całego Pomorza, jakoteż delegatów z Centralnego Zwiazku Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie (w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i na Górnym Śląsku).

Wracając więc do tej sprawy, donosi się, iż z łona członków Zjazdu wybrano specjalny Komitet Zjazdu, podzielony na 5 sekcyj.

Termin Zjazdu wyznaczony jest na **17 września br.**, t. j. w niedzielę. Bliższe szczegóły jak i program ogłoszony będzie później.

Chociaż nasze Towarzystwa są bezpartyjne, czysto ekonomiczne, jednak w tak ważnych chwilach przedwyborczych, gdzie poniekąd będą się ważyły losy Państwa Polskiego, my chcemy również jako obywatele tego państwa wyrazić swoje zapatrywania, odnośnie do spraw naszych.

Celem zjazdu jest przedewszystkiem skonsolidowanie się wszystkich właścicieli domów i ich towarzystw nietylko całego Pomorza, ale i z innemi dzielnicami Polski. Chodzi o konsolidację elementów usposobionych najbardziej państwowo, spokojnych i zrównoważonych. Na zjeździe tym jednak będziemy obradować nietylko nad samą konsolidacją, ale równocześnie nad obroną miast polskich od ruiny i nad samoobroną przed coraz większem niszczeniem naszego mienia i ograniczeniem praw obywatelskich.

Musimy się zastanowić, jak przeciwdziałać tym wszystkim nadużyciom, popełnianym przez rząd, samorządy gminne, jakoteż przez nieuświadomionych, bezmyślnych i destrukcyjnie działających lokatorów, którzy przyczyniają się do zupełnej zagłady miast polskich, skarbów narodów, środowisk kultury i rozwoju cywilizacji polskiej. — Musimy wykazać się wobec siły.

Chcemy, by zjazd ten był protestem publicznym przeciwko zakradającej się w kraju i z coraz większą siłą wzrastającej anarchią. Chcemy pobudzić do życia ruch budowlany, dając przez to zajęcie setkom tysięcy bezrobotnych dziś robotników i rzemieślników, i przez to wyrwać atuty z rąk elementów wywrotowych, pokątnych agitatorów, nieprzyjaciół, dążących do wichrzenia i siania haseł przewrotowych.

Chcemy pokazać światu, że żyjemy i mamy wszelkie prawo do życia, na równi z innymi obywatelami Państwa. Chcemy z tego zjazdu zrobić jedną wielką demonstrację przedwyborczą i zapytać się publicznie i otwarcie, kogo mamy za sobą a kto przeciw nam? Chcemy upatrzyć i wybrać sobie narodowo myślących kandydatów na posłów i członków przyszłego rządu z Korfantym na czele, którzy dali by nam gwarancję, iż będą przestrzegali ściśle ustawy konstytucyjne i praworządnościowe w Państwie, a nie pilnowali wyłącznie swoich osobistych i klasowych interesów ze szkodą Państwa, wnosząc bezład, zamieszanie i wprowadzając bolszewizm do kraju, spychając kraj coraz więcej do ruiny moralnej i materjalnej. My chcemy godnych reprezentantów narodu polskiego. W tym celu zwracamy się przy pomocy naszej narodowej prasy do ogółu celem spowodowania wszystkich miast i miasteczek z Pomorza do wzięcia udziału w zjeździe, przez wysłanie delegatów Towarzystw i Związków właścicieli domów.

We wszytkich sprawach Zjazdu po informacje zgłaszać się należy pisemnie do sekretarza Polskiego Tow. Właścicieli, Nieruchomości p. Jana Poznańskiego Grudziądz, Pietruszkowa 8.

Upraszamy zatem, aby wszystkie Tow. właścicieli domów, które chcą uczestniczyć w Zjeździe, podali nam jak najrychlej:

1) które z nich na zjazd przybędą,
2) nazwę i siedzibe swego związku czy Towarzystwa,
3) dokładny swój adres, gdyż dużo Tow. nie jest zarejestrowanych w żadnej centrali dzielnicowej,
4) ilość członków danego Związku,
5) czy w danej miejscowości jest osobny polski, a osobny niemiecki zwiazek, czy też wspólny,
6) ilość delegatów, którzy przybędą na Ziazd do Grudziądza, celem wyznaczenia odpowiedniej ilości kwater,
7) tematy referatów i nazwiska prelegentów chcących przemawiać na zjeździe, celem ułożenia programu,
8) czy należą już do jakiej centrali.

Inne dzienniki uprasza się o przedrukowanie.

Za Wydział:
Polskie Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości
w Grudziądzu. — Tow. zap.
Grudziądz, 27. VIII. 1922 r.
Jan Poznański, sekretarz.

Z Chrześc. Nar. Str. Pracy.

W Nowemmieście odbyło się zebranie Chrześc. Nar. Stron. Pracy w środę, dnia 23 z. m. w lokalu p. Sznarwakowskiego przy licznym udziale członków i gości. Zagaił obrady prezes koła p. Jabłoński, udzielając głosu p. Kamrowskiemu z Grudziądza, który, przedstawiwszy rządy w Polsce od Moraczewskiego aż do obecnego gabinetu p. Nowaka, wykazał, że odpowiedziałalność za nie ponosi wyłącznie lewica. Dla naprawy stosunków i celem doprowadzenia do zwycięstwa zasady praworządności w Państwie, deptanej i gwałconej z góry, koniecznem jest zjednoczenie się w wyborach obecnych, wszystkich stronnictw narodowych i wszystkich ludzi dobrej woli o poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej. W tym celu stworzono Chrześc. Związek Jedności Narodowej, gdyż niepodobna dopuścić, aby skrajna lewica w łączności z blokiem miejszości narodowych, żydów, Niemców, Ukraińców, Moskali, Białorusinów itd., osiągnęła większość w przyszłym Sejmie i rządziła, jak jej dyktuje klika belwederska. Mówca wskazał, jakie żądania stawiają Niemcy wzamian za popieranie rządu Nowaka, który uprawia konszachty z żydami i Niemcami, oraz wskazał, że należy nam pójść do walki wyborczej pod wodzą Korfantego w zwartym bloku narodowym i chrześcijańskim. Pod koniec przemówienia zebrani wznieśli zapalny trzykrotny okrzyk: „Niech żyje Korfanty!"

W dyskusji zabierali głos pp. **Zapolski, Niemir, Kłosowski, Duszyński,** członkowie N. P. R., których nieuzasadnione zarzuty przeciwko Chrześc. Nar. Str. Pracy odparł w dobitnych wywodach, opartych na materjale dowodowym, p. Kamrowski. Po tem przemówieniu jak i po wystąpieniu p. Michczyńskiego wszyscy jednomyślnie dali wyraz swej zgody z ich wywodami hucznemi oklaskami.

Do wyjaśnienia błędn. zapatrywań przyczynił się w dużej mierze p. dr. **Zerbe.** Apelem do zebranych, aby złączyli się w wyborach pod sztandarem Chrześc. Zwiazku Jedności Narodowej, oraz odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę", zakończono zebranie.

Pietrzykowski, sekretarz.

Ruch przedwyborczy.

Bierzgłowo, dnia 3 września 1922. Zebranie Chrześc. Nar. Str. Roln. odbyło się dziś. Obrady zagaił prezes p. Raciniewski w obecności prezesa powiatowego p. Szlosowskiego z Dębiny. Sekretarzował p. Celmer. Referat o potrzebie silnego bloku narodowego, który skupia się pod firmą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, wygłosił p. St. Kunz. W dyskusji robotnicy p. Dziakwoski i Cieszyński gorąco popierali wywody mówcy, bo fakta same mówią za siebie, o ile źle jest w Polsce, to z winy lewicy, która idzie na pasku żydowsko-niemieckim. Po wyczerpaniu porzadku obrad odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko" zamknięto wiec. Wniesiono gromkie okrzyki na cześć prezesa pow. p. Szlosowskiego, duchowieństwa, wyborców i na pomyślność Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. K.

Bruchnowo (pow. toruński), dn. 3 września 1922 r. Zebranie Chrz. N. S. Rol. odbyło się dziś po południu o godz. 2 na sali p. Pieszkalskiego. Przewodniczył obradom p. Adam Reszkowski, obecny był prezes powiatowy p. Szlosowski z Dębiny, sekretarzował p. Orłowski. Konieczność bloku narodowego wytłomaczył p. St. Kunz z Grudziądza. Uzupełnił wywody mówcy p. Waleszyński. Po wyczerpaniu porządku obrad i odśpiewaniu jednej zwrotki „Kto się w opiekę" zamknał p. prezes zebranie pochwaleniem Pana Boga. Zebranie miało podniosły przebieg.

Wiadomości polityczne.

Prześladowanie księży katolickich na Ukrainie.

Lwów. (Pat.) „Gazeta Wieczorna" donosi, że w Kamieńcu Podolskim pod przewodnictwem prokuratora Siduriaka rozpoczął się proces przeciwko aresztowanym księżom i kilku parafjanom z Kamieńca Podolskiego. W czasie śledztwa ks. Niedzielski oraz niejaki Gipa wskazał na postanowienia traktatu wersalskiego, gwarantującego swobodę religijną. Na skutek tego oświadczenia sąd odesłał sprawę do sądu w Charkowie, skąd jednak akta powróciły z powrotem z poleceniem kontynuowania procesu. W czasie przyprowadzenia księdza Szyszki z więzienia do gmachu sądowego zauważono, że tenże miał stopy poowijane szmatami. Bolszewicy w czasie śledztwa stosować mieli wobec niego przypiekanie nóg. Wszystkie kościoły i kaplice w Kamieńcu są zamknięte. Ludność katolicka pozbawiona księży katolickich zmuszona jest zwracać się w sprawach kościelnych do popów prawosławnych.

Z Rady Ligi Narodów.

Genewa, 5. IX. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia plenarnego wybrano 6 komisji, które w następujący sposób podzieliły między siebie prace: pierwsza komisja objęła kwestje ustawodawcze i prawnicze, druga komisja — organizację i technikę, trzecia komisja — sprawę rozbrojenia, czwarta kwestje finansowe, piąta — kwestje ogólne, szósta — kwestje polityczne.

Z bliska i z daleka.

Byłem całe życie człowiekiem niesłychanie towarzyskim; przyjaciół miałem masami. Odczuwałem zawsze jako nieodpartą potrzebę wymianę myśli, swobodną przyjacielską pogawędkę, co więcej, zaliczałem je do prawdziwych życiowych przyjemności. Od niejakiego czasu spostrzegam jednak, że daleki od szukania towarzystwa mych bliźnich, jak to dawniej bywało, poczynam ich formalnie unikać. Zląkłem się. Czyżby to była już starość i często z nią idąca w parze mizantropja? Oczywiście, lata idą. Nie młodzieje człowiek z niemi, niestety! Ale przecież jeszcze głowa trzęść się mi nie zaczyna, a niedyskretne srebrne nitki zaledwie zaczynają rzucać pewną aureolę powagi na moje skronie. Począłem myśleć nad tym zastraszającym objawem i doszedłem do przekonania, że powód jego nie leży we mnie, ale właśnie w moich bliźnich. Mianowicie spostrzegłem, że dzięki przykrym czasom w jakich żyjemy, rozmowa między ludźmi zatraciła wszelki charakter przyjemności jaki dawniej mieć mogło.

Spotyka się dwóch przyjaciół. Dziewięć razy na dziesięć rozmowa zaczyna się od tych samych słów i przebieg ma następujący:

— Dzień dobry! Co słychać?

A no źle!

— Czemu? Co się stało?

Twój gość tylko czeka na to pytanie, otwierają się natychmiast upusty i wylewa się cała fala narzekań. Zaczynając od najbliżej leżących, a dotkliwie palących kwestji drożyzny i trudności aprowizacyjnych, pogody, zawsze niezwykle kapryśnej u nas, chaosu panującego w naszej młodej administracji państwowej, braku wykwalifikowanych sił fachowych we wszystkich dziedzinach naszego życia, a skończywszy na polityce i walucie, która ciągle spada, wreszcie na najczarniejszych horoskopach stawianych na przyszłość. Wszystko to obficie ilustruje taki gość żywemi przykładami; bądź to: „wyobraź sobie, co mi się kiedyś tu zdarzyło...", bądź też: „kilka dni temu opowiadano mi..." i snuje się, rozlewa ta fala przygnębienia bez końca. Słuchasz tego i gorycz zaczyna i w tobie mimowoli się podnosić. Przypominasz sobie, że rozmokłe wśród ciepłego deszczu buty krzyczą gwałtu, a szewc za podzelowanie ich zażądał od ciebie 4000 marek, że masło doszedłszy do zawrotnej ceny 1600 marek za funt, musiało z konieczności być wykreślone z twego życia; że niedawno odbyłeś krzyżową drogę po pięciu różnych urzędach państwowych z podaniem, na którego szybkiem ułatwieniu ogromnie ci zależało, i że wszędzie, niekoniecznie uprzejmie, ale zawsze fałszywie informowano cię gdzie i komu masz je przedłożyć, komplikując zarazem formalności do absurdu; że konduktor w tramwaju, kupiec za ladą i urzędnik przy biurku niezmiennie wyznaje, a co gorsza praktykuje zasadę, że nos dla tabakiery a nie tabakiera broń Boże! dla nosa itd. itd...

Swada tego interlokutora jest zaraźliwa. Dajesz się jej porwać. Wytrząsasz więc i ty przed nim cały wózeczek twych życiowych mizerji. Rozstajecie się wreszcie, on odchodzi wzbogaciwszy swój repertuar tem co słyszał od ciebie, ty zaś wracasz do domu struty, pełen czarnych myśli przetrawiasz cudze i swe własne biedy i ze zgrozą myślisz: „Im dalej, tem gorzej! Do czego to dojdzie? Lecimy do niewątpliwej zagłady i ruiny!" Przygnębienie, troska, obawa o przyszłość, to jedyna korzyść jaką wynosisz z zetknięcia się z ludzmi, których przyjaźń i rozmowa były dawniej podnietą, twych myśli i rozweseleniem twego serca.

Cóż u licha! Trochę optymizmu! Trochę szerzej oczyma rzucić wokoło, trochę się wyrwać myślą z zaklętego koła codziennych bied. Chciałbym w czytelników moich tchnąć trochę pogody, którąby i w rozmowach ich przebywać mogła, tak, aby stosunki towarzyskie nie polegały na wzajemnem zatruwaniu się narzekaniem. Ale jak to zrobić? Skąd pogody tej wziąć? Życie w Polsce jest niesłychanie ciężkie obecnie; mimo to objawów, że idzie ku lepszemu, jest dużo — praca ku budowaniu lepszej przyszłości wzmaga się z dnia na dzień. Nim jednak konkretnie jej rezultaty dadzą się odczuć w życiu codziennem jednostek, spróbuję innego sposobu, starego i wypróbowanego. Mimo całej miłości bliźniego, jaką w siebie wmawiamy, stary to ludzki nałóg, że mniej nas coś boli, jeśli nie cierpimy sami.

Bo źle jest nietylko u nas. Życie zepsuło się wszedzie. Wojna światowa to kataklizm, — to choroba, której jadu nie wyeliminował jeszcze z siebie organizm świata. Trochę cyfr, trochę faktów, trochę drobnych na pozór szczegółów, które jednak o całokształcie życia zagranicą mogą dać pojęcie a może lżej nam będzie znosić naszą polską biedę. Trochę się zająć tem, co sie na szerokim świecie dzieje, a oderwie nas to bodaj na chwilę od codziennej troski i trochę ciekawszemi nasze rozmowy uczyni, niż to bezpłodne trucie się wzajemne ciągłem narzekaniem.

* * *

Zabawna rzecz zdarzyła się we Francji. Oto pewną urzędniczkę pocztową przyłapał ponad wszelką miarę skrupulatny jej szef na tem, że zagrzała sobie kawę przyniesioną do biura na gazie opłacanym przez rząd. Panienka musiała stanąć przed sądem i została skazaną na grzywnę za szkodę wyrządzoną skarbowi państwa, a że stało się to we Francji, kraju, gdzie, jak powiadają, „wszystko się kończy piosenką", posypały się w dziennikach, po za poważnymi głosami pro i contra tak daleko posuniętemu systemowi oszczędnościowemu całe serje komentarzy dowcipnych na ten temat, a po kabaretach śpiewają rzeczywiście piosenki pełne zjadliwych wycieczek przeciw drobiazgowości biurokracji. I tak proponują, aby dla zaoszczędzenia atramentu, nowo utworzona dla wszystkich ministerstw specjalna t. zw. Komisja Oszczędności skasowała w pisowni kropki nad i, urzędnikom zaś rozdzieliła do pisania konceptów tabliczki z łupku i kredki. Miałoby to tę dobrą stronę, że uniemożliwiłoby załatwiania prywatnej korespondencji w biurze na rządowym papierze, co nietylko zmniejszyłoby wydatki kancelaryjne, ale jeszcze wzmogło przez to wydatność pracy tych panów. Pozatem zniknęłaby registratura i makulatura biurowa, która wymaga specjalnych funkcjonarjuszy i w rezultacie jest tylko doskonałym rozsadnikiem moli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Narodzenie N. M. P. Wschód słońca 5.23, zachód 6.32. Wschód księżyca 7.21, zachód 7.23.

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **Nasi Abonenci pocztowi** w mieście otrzymają w czasie strajku w ekspedycji Głosu Pomorskiego gazetę za okazaniem kwitu pocztowego.

Pozamiejscowym abonentom nie jesteśmy w możności dostarczyć pisma naszego pocztą. Wszelkie zaległe numera Głosu otrzymają ci ostatni pocztą po zakończeniu strajku.

—** **Pokwitowanie.** Wzamian za nieobecność na niedzielnym kiermaszu złożył p. dyr. Poszwiński kwotę 5 000 marek, które z podziękowaniem odebrałem.

W. Graczyk: skarbnik Tow. Powst. i Wojaków.

—** **Zmiana w Komendzie P. P.** Na miejsce kom. Wiśniewskiego, który przeniesiony do Wejherowa jako kom. Powiatowej Kom. Policji Państwowej opuszcza dzisiaj nasze miasto, objął Kom. Pol. Państw. na miasto Grudziądz nadkom. **Wilhelm Haar** z Krakowa, przeznaczony na kierownika Okręgowej szkoły przodowników, która z początkiem przyszłego roku ma się rozpocząć w Grudziądzu.

—** **Bal grudziądzkich urzędników bankowych** odbył się wczoraj wieczorem w sali „Pod Złotym Lwem". Niestety nie obyło się bez pewnego zgrzytu, gdyż dzięki pewnemu niezrozumiałemu wprost brakowi delikatności, gospodarz balu raczył zapomnieć, że należy powitać gości najprzód w polskim języku, wobec czego urzędnicy Polacy uważali się za zbędnych w sali i opuszczali po większej części lokal. Nie pomogły późniejsze tłumaczenia i przeprosiny za popełniony nietakt, faktu tego przykrego nie zdołano usunąć, a po przeprosinach część tylko gości polskich, wróciła do dalszej zabawy, która się przeciągnęła do rana. — Zajście to powinno być nauczką, że nie należy odbywać zabaw polsko-niemieckich, o czem wiedzą już dobrze nasze koła robotnicze — „inteligencja" zdaje się o tem jakoś niewiedzieć, czem smutne wystawia sobie świadectwo. —

—** **Wspaniały film** w dwu serjach „Maharadża z Taghory" wyświetlają obecnie w kinie „Korso" wobec przepełnionej dwa razy dziennie widowni. Jest to rzecz istotnie piękna, świadcząca o ogromnym rozwoju techniki scenicznej i kinematograficznej.

—** **III Zjazd Oświatowy na Pomorzu** odbędzie się w Tczewie dnia 26 września br.

Sekretarjat Tow. Czytelń Lud. na Pomorze
Ks. A. Karczyński.

—** **Przepełnienie wagonów bagażem ręcznym.** Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło, by służba kolejowa odtąd zwracała baczną uwagę nie tylko przy wejściu podróżnych na peron stacyjny, oraz przy wsiadaniu do wagonu, czy bagaż zabrany do wozu osobowego może być uznany za bagaż ręczny, lecz także baczyła podczas jazdy, oraz w stacjach docelowych na to, czy bagaż reczny odpowiada co do wielkości i pojemności postanowieniom taryfowym, które zezwalają podróżnemu zabrać do wagonu tylko tyle bagażu, ile zmieści się ponad i pod jego siedzeniem. W razie ujawienia nieodpowiedniego tobołku ręcznego, kosza, itp., należy go w najbliższej stacji nadać jako bagaż za dopłatą.

Gdyby mimo przeprowadzonej kontroli w stacji wyjazdowej i w pociągu niektóre nienadające się jako bagaż ręczny tobołki dojechały w przedział, bez uiszczenia przewoźnego aż do stacji celowej, mają organy stacyjne także (portjerzy itp.) doprowadzić te tobołki do kasy bagażowej, celem dodatkowego ściągnięcia taryfowej dopłaty.

—** **Liczba polskich emigrantów do Ameryki wyczerpana.** Urząd emigracyjny podaje niniejszem do wiadomości, że zgodnie z zawiadomieniem konsulatu amerykańskiego w Warszawie norma, wyznaczona przez urząd Stanów Zjednoczonych dla emigrantów z Polski, została już osiągnięta tak, iż do 1 października roku bieżącego przesyłanie „Affidavitów" do Urzędu Emigracyjnego celem ich kwalifikowania jest bezowocnej gdyż dalsze wizowanie paszportów poczynając od daty powyższej, będzie wstrzymane. W konsekwencji powyższego zarządzenia przestaną starostwa z dniem 1 października aż do odwołania wystawiać paszporty emigrantom, pragnącym udać się do Stanów Zjednoczonych.

—** **Utrudnianie reemigrantom powrotu do Ameryki.** Urząd Emigracyjny podaje niniejszem do wiadomości, że paszporty, wystawione emigrantom, powracającym do Polski, przez północno-amerykańskie placówki konsularne Rzeczypospolitej Polskiej, t. zw. „paszporty białe", nie będą nadal służyły do podróży ponownej z Polski do Ameryki. Na wypadek wyjazdu do St. Zjednoczonych reemigranci otrzymywać będą za pośrednictwem Urzędu Emigracyjnego zwykłe paszporty zagraniczne, konsulat amerykański zaś będzie wizował je na podstawie osobnych zaświadczeń urzędu emigracyjnego.

Rozporządzenie powyższe nabiera mocy z dniem 1-ym października br.

— ** **Kronika sądowa.** W doniesieniu naszego sprawozdania sądowego zaszła o tyle omyłka, że co do Leona Piotrowskiego z Osia ze względu na młody wiek przewidziana kara została wstrzymana.

Z Pomorza.

—** **MOKRE, pow. grudziądzki.** Kółko Rolnicze założono u nas na zebraniu na którem zgromadziło się około 30 członków. Wybrano zarząd, w skład którego weszli pp. Arbszajtys, prezes, Chomio, wiceprezes, Micigolski, sekretarz protokułowy, Nalaskowski, sekretarz finansowy, Elwert, skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Miętka i Sztromeckiego. Postanowiono odbywać zebrania w każdą pierwszą niedzielę po pierwszym. Składki uchwalono w wysokości 500 marek miesięcznie. — Powzięto uchwałę, ażeby iść ze stronnictwami umiarkowanemi narodowemi, a potępiać i zwalczać czynniki lewicowe, działające na szkodę Rzeczypospolitej.

—** **BIERZGŁOWO. (Zebranie Kółka Rolniczego)** odbyło się dnia 3 bm. na parafję Bierzgłowską i Łężyńską przy nader licznym udziale uczestników. — Zebranie zagaił sprężysty i dzielny prezes p. Raciniewski, protokół pisał Celmer. Referat o potrzebie łączenia się rolników w organizacjach zawodowo-handlowo-gospodarczo-oświatowych jako i nie mniej politycznych omówił wicepatron Kółek Rolniczych p. Hulewicz. W dyskusji zabierali głos pp. Raciniewski ks. Zietarski, Celmer i Jackowski. Drugi referat wygłosił popularny nasz ks. administrator Zietarski. — Zachęcano jeszcze goraco, by nasze gospodynie (nasze Polki) przychodziły bardzo licznie na zebrania rolnicze, bo to koniecznie jest potrzebne. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. prezes to harmonijne zebranie Kółka Rolniczego.

—** **LINIEWKO. Zebranie Kółka Rolniczego** odbyło się 4 bm. na którem referował p. Potulski. Mężem zaufania wybrano p. Chmielewskiego.

—** **SKARSZEWY. (Nieszczęśliwy wypadek).** W piątek, dnia 1 bm. przed południem został najechany wozem pewnego gospodarza 80-cio letni starzec p. Muchowski. Nieszczęśliwego odstawiono w stanie nieprzytomnym pod opiekę lekarską.

—** **GDAŃSK. (Zabity przez prąd elektryczny.)** 17-letni uczeń kowalski, Otton Kuth, zatrudniony w majętności Scharfenberg (powiat gdańskie niziny), dotknął nieostrożnie ręką przy młockarni prądu elektrycznego, który go zabił na miejscu.

—** **Niezwykły proces** toczył się przed tutejszym sądem. Oto chłopiec okrętowy, z pochodzenia Duńczyk, przybył niedawno do Gdańska okrętem z Danji. Ponieważ nudziło mu się, a lubił grać na mandolinie, kupił sobie ten instrument i poszedł do swego okrętu, stojącego w Nowymporcie, wygrywając sobie po drodze. Opodal okrętu natknął się na urzędnika celnego, który mu mandolinę odebrał i aresztował go za „niedozwolony wywóz mandoliny". Biednego chłopczynę osadzono w więzieniu, w którem przesiedział 4 tygodnie i przez cały ten czas był badany, jako wielki przestępca, a że jednak nie władał językiem niemieckim, sprowadzano mu ciągle tłumacza, wobec którego chłopczyna zapewniał, iż jest niewinnym, gdyż nie wiedział, że takich przedmiotów nie wolno wywozić. Wreszcie po 4-tygodniowem więzieniu nastąpiła główna rozprawa sądowa i sąd skazał biednego chłopca na 2 tygodnie więzienia, za „niedozwolony wywóz" zarządzając zarazem wypuszczenie go na wolność, gdyż już w śledztwie odsiedział 4 tygodnie. Oczywiście w tym czasie okręt, na którym ów chłopiec służył, odpłynął do Danji, tak, że dopiero konsul duński odesłał biedaka do jego ojczyzny. — Bez komentarzy.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Tragiczny wypadek).** W nocy na poniedziałek w lesie pod Koronowem w pow. bydgoskim odbywała się tam obława na ukrywających się tam koniokradów. Trzech z nich schwytano. Obława zakończyła się tragicznie, gdyż borowy Molańczyk zastrzelił przypadkowo policjanta Kołaczkowskiego.

—** **BYDGOSZCZ. (Wydobycie topielca).** Dnia 2 bm. wydobyto z Brdy młodzieńca lat 12 nazwiskiem M. Piotrowski, zamieszkałego w Jachcicach przy ulicy Średniej nr. 54, który dnia 30 ub. m. utopił się podczas kąpieli.

—** **Napad Rabunkowy.** Dnia 2 bm. na szosie z Żnina do Recza (pow. żniński) zostały napadnięte przez jakiegoś mężczyznę nauczycielka L. Łuter i jej koleżanka. Napastnik pod groźbą rewolweru odebrał im rower damski, 2 zegarki damskie i 2 broszki.

—** **INOWROCŁAW. (Wyścigi kołowników).** Wczoraj po południu odbyły się poza miastem na szosie do Bydgoszczy pod egidą miejscowego Stowarzyszenia Kolarzy wyścigi kołowników, do których stanęło około 70 współzawodników z bliższych i dalszych stron Polski. Wyścigi udały się w zupełności, Wieczorem podczas skromnej uczty w Parku Miejskim odbyło się rozdanie nagród.

—** **GNIEZNO. (Tragiczny wypadek.)** W poniedziałek o godzinie 12,45 jechał żołnierz Walkowiak z 5-tej baterji 17 p. artylerji z Gniezna na wozie naładowanym szynami z mostu na ulicy Park Kościuszki. Konie na pochyłości rozbiegły się, przyczem tylne koła uderzyły tak silnie o burtnik, że wóz przechylił się gwałtownie, szyny zrzuciły żołnierza z takim rozmachem, że nieszczęśliwy padłszy na bruk — rozbił sobie czaszkę i poniósł śmierć na miejscu.

(Morderstwo.) W nocy na wtorek między godziną 2 a 3 napadło sześciu bandytów na gospodarza Antoniego Menge w Piekarach pod Gnieznem. Zabili go 3 strzałami z browninga a żonę jego poranili, poczem zabrali 3000 marek i zbiegli. Dochodzenia prowadzi tutejsza Ekspozytura Śledcza.

—** **POZNAŃ. (Przykra pomyłka.)** W sobotę 26 sierpnia kasjer tutejszego Oddziału P. K. K. P., który opłaca codziennie wiele dziesiątków czeków na znaczne bardzo kwoty, wydał komuś przez pomyłkę 1 wiązkę (1 000 szt.) banknotów po 5 000 marek zamiast po 1 000 marek, czyli o 4 miljony marek za wiele. W nawale pracy, przy szybkiem ekspedjowaniu klijentów pomyłka taka nie jest wykluczona, bo banknoty są do siebie kolorem podobne, a wypłaty uskutecznia się obecnie nie na sztuki, ale paczki, albo i całe wiązki. Zapytano wszystkich, kto w tym dniu gotówkę podnosił, nikt jednak do odbioru niesłusznie nadpłaconej kwoty dotychczas się nie przyznał, Straty nie poniesie Skarb Państwa, bowiem P. K. K. P. jest instytucją samodzielnie utrzymaną z budżetu państwowego; nie poniesie takowej i P. K. K. P. bo jako instytucja o charakterze państwowym żąda, aby winni pracownicy sami odpowiadali za swoje czyny; więc konsekwencje pomyłki ponosi jedynie i wyłącznie pracownik — kasjer.

—** **POZNAŃ. (Tajemnicza zbrodnia).** W sobotę po południu pomiędzy łazienkami wojskowemi a parkiem „Wiktorja" wydobyto zwłoki młodego mężczyzny z raną postrzałową na skroni. Zastrzelony jest blondynem; był ubrany w kurtkę wojskową, zielonkowe spodnie i w czarne kamasze sznurowane.

—** **WŁOCŁAWEK. (Niedoszłe samobójstwo)** Dnia 1-go bm. wieczorem właściciel jadłodajni przy ulicy Stodólnej nr. 12 p. S., który niedawno powrócił z Ameryki, napił się w celu samobójczym esencji octowej. Objawy zatrucia spostrzegli w porę domownicy i wezwana policja odwiozła desperata do szpitala św. Antoniego. Przyczyną samobójstwa nieporozumienia małżeńskie.

—** **WARSZAWA. (Ucieczka 140 źrebiąt.)** We wtorek około godziny 3 po południu z łąk Henrykowa w Mokotowie uciekło jednocześnie całym stadem 140 źrebiąt, pasących się luzem na łące, a stanowiących własność województwa warszawskiego. Pogalopowały one w stronę Belwederu, a następnie Alejami Ujazdowskiemi — w różne dzielnice miasta „Nowy Tatersal" pod którego dozorem przebywały źrebięta, niezwłocznie zawiadomił komendę policji, ostatnia zaś rozesłała telefonogramy po wszystkich komisarjatach. Do godziny 7 wieczorem zatrzymano 137 sztuk źrebiąt, czyli brakuje tylko 3-ch sztuk. Wszystkie wspomniane źrebięta były rewindykowane z Niemiec i dopiero wczoraj rano były przywiezione ze Zbąszynia. Do czasu licytacji, która odbędzie się za tydzień, źrebięta są przetrzymywane w majątku „Nowego Tatersalu".

—** **WARSZAWA. (Krwawy ślub na Nowem Bródnie). Skutki strzelania na „wiwat".** — Noc poślubna w areszcie. Na Nowem Bródnie przy ulicy Myszynieckiej nr. 1, dnia 2 bm. około godziny 7 wieczorem wyruszył do miejscowego kościoła orszak ślubny, składający się z pana młodego 23-letniego Tadeusza Sawińskiego, strażnika kolejowego na dworcu głównym, narzeczonej jego i weselnych gości.

W chwili wyruszania orszaku jeden z gości dał na „wiwat" dwa strzały z rewolweru w górę. Po drugim strzale rewolwer się zaciął, wobec czego strzelający zaczął bronią manipulować, chcąc zbadać przyczynę zacięcia się.

W czasie tej czynności, gdy lufa rewolweru była skierowana w bok, padł trzeci strzał. Kula ugodziła w okolicę brzucha, stojącego na podwórzu wśród grona znajomych i ciekawych, 23-letniego Wiktora Somla, pomocnika maszynisty P. K. P, który przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.

Po odbytym ślubie policja 25 komisarjatu zatrzymała w areszcie pana młodego i starszego drużbę Pawła Pietrusińskiego, plutonowego autokolumny szkoły podchorążych wojsk samochodowych — jako domniemanych sprawców przypadkowego zabójstwa. Tym sposobem pan młody spędził noc poślubną sam w areszcie na tapczanie.

Dalsze dochodzenie wykazało, że faktycznym sprawcą zabójstwa był inny uczestnik orszaku ślubnego, który zdołał umknąć, wobec czego Sawińskiego i Pietrusińskiego zwolniono.

—** **ZAKOPANE. (Wypadek w Tatrach).** Dnia 30 sierpnia zaalarmowano Tatrzańskie Pogotowie ratunkowe wiadomością o nowym wypadku w Tatrach. Dwaj studenci politechniki warszawskiej, Chyc i Małachowski wybrali się na Zamarłą Turnię południową ścianą. (Wejście to należy do najtrudniejszych). Poniżej drugiego trawersu jeden z nich odpadł od stromej płyty i spadając pociągnął za sobą towarzysza. Zlecieli obaj około 30 metrów na dół i tylko nadzwyczaj szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, tj. przypadkowemu zatrzymaniu się na występie skalnym, zawdzięczają ocalenie przed runięciem w przepaść. Dotkliwie potłuczeni dowlekli się do Pustej Dolinki, skąd lżej kontuzjowany dotarł do pasterzy w Pięciu Stawach. Dwaj juhasi wybrali się natychmiast na pomoc i znieśli drugiego rannego do schroniska. Tu zastało ich już Pogotowie ratunkowe i na noszach dostawiło do Rostoki, skąd autobusem przewieziono obu turystów do Zakopanego. Prawdopodobnie poza dotkliwemi potłuczeniami i ranami na ciele, nie odnieśli wewnętrznych obrażeń.

Nowości wydawnicze.

⊙ „Illustracja Polska". Ukazał się pierwszy numer oczekiwanego z takiem zainteresowaniem pisma obrazkowego p. t. „Illustracja Polska". Numer przedstawia się bardzo ciekawie i może zadowolić nawet wybredne wymagania. Widać z pierwszego numeru, że „Illustracja Polska" będzie pismem o poziomie europejskim. W pierwszym numerze znajdą czytelnicy odbicie wszystkiego co zaszło w ostatnich dniach. Są tam doskonałe zdjęcia ze Zlotu Sokołów w Poznaniu, następnie szereg zdjęć ze strajku rolnego, poczynionych przez specjalnego delegata w Posadowie, majątku hr. Łąckiego. Oprócz tego w pierwszym numerze znajdują się interesujące zdjęcia ze wszystkich dziedzin sportu, wykonane dla „Illustracji Polskiej" przez zagraniczne agencje fotograficzne, fotografje nowych członków gabinetu, posła jugosłowiańskiego, opuszczającego Belweder i wiele innych. W dziale literackim pierwszy numer „Illustracji Polskiej" zawiera początek ciekawej powieści Władysława St. Reymonta pt.: „Osadzona", nowele i humoreskę, oryginalnie ilustrowaną przez znanego artystę malarza Czesława Zielkiego. Treść ilustracyjną i literacką uzupełniają wykonane artystycznie ogłoszenia, okazuje się, że i w tym kierunku młode wydawnictwo posiada daleko idące wymagania.

⊙ Technologia drewna. Napisał inż. K. L. Sticher, nakład ksi garni P skiej B. Połonieckiego we Lwowie. Z 3 tablicami i 81 rycinami. Książka ta w dziedzinie literatury fachowej tego tak wspaniałe się u nas rozwijającego przemysłu drzewnego stanowi pierwszorzędny nabytek. Autor omawia jasno, przystępnie a dla potrzeb przemysłowca drzewnego wyczerpująco: 1. cechy, zalety i właściwości wszelkich rodzaji drewna, 2. przeróbkę mechan. drewna (piły, trak, urządzenia tartaków i prowadzenie), 4. użytkowanie odpadków itp., 5. przeróbkę chemiczną drewna (utrwalanie drewna drewna budowlanego, kopalnianego, stolarskiego, tektura, papier itp., kurzenie węgla, smoła, alkohol, metyl. itd.). Skorowidz i literatura uzupełniają te nadzwyczaj pożyteczną książkę, która zarazem stanowi pierwszy podręcznik tego przedmiotu dla szkół zawodowych.

⊙ „Przewodnik przemysłu drzewnego" wraz z kalendarzem na rok 1922. Pod redakcją inż. J. L. Sznycera. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Na życzenie kół miarodajnych podjęła się księgarnia Polska we Lwowie wydania tego podręcznika którego ukazanie się powitały sfery fachowe z prawdziwą radością. Podręcznik ten zawiera: 1. miary wagi i monety, 2. tablice i wzory matematyczne, fizyczne i chemiczne, 3. dane statystyczne, 4. budowa tartaków, 5. przewóz drzewa, 6. silniki dla tartaków, 7. obrabiarki, 8. wyroby tartaczne, 9. handel drzewny, 10. analiza cen, 11. amortyzacja etc., 12. zamawianie urządzeń tartacznych, 13. literatura fachowa, 14. źródła zakupów, 15. skorowidz. Książka ta, tak bogata w treść, a ujęta w niezwykle zwięzłą i praktyczną formę, wydana w formacie kieszonkowym, oprawna w piękne i trwałe płótno, stanie się wkrótce nieoceniona i nieodłączną towarzyszką każdego, kto z handlem lub przemysłem drzewnym w jakimkolwiek stoi kontakcie. Z przyjemnością stwierdzić można, że „Podręcznik dla przemysł drzewnego" stoi na wyżynie najznakomitszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych.

⊙ Metoda języka francuskiego wedle metody Ahna. Opracował dr. Jotman. W serji „Podręczników do nauki języków obcych" wydała Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie ten tak ulubiony zdawna podręcznik, który od wielu lat służy z wielką korzyścią do nauczania początków francuskiego zwłaszcza dzieci. Znany pedagog, kryjący się pod pseudonimem Jotman, potrafił wyczerpująco na nowo ten od wielu lat wyczerpany podręcznik, nadać mu przez odpowiednie zmiany tekstu wiele wdzięku. Matki i nauczycielki powinny zapoznawać się z tym pod wielu względami niezrównanym podręcznikiem, którego metoda zwycięsko przetrwała dziesiątki lat.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

Pierwsza wszechpolska wystawa drobiu. Pierwsza wszechpolska wystawa drobiu, organizowana w Warszawie w dn. od 24 do 26 listopada br. wywołała nadzwyczajne zainteresowanie, tak wśród polskich hodowców drobiu i firm handlowych, jak również i zagranicą. Udział swój w wystawie zapowiedziały firmy, produkujące aparaty i przyrządy do hodowli drobiu, środki lecznicze i dezinfekcyjne itp. przeważnie z Anglji, Austrji, Czech, Holandji i Francji, łącząc zupełnie słusznie, iż wskutek braku w Polsce krajowych wyrobów przyborów i maszyn, związanych z hodowlą drobiu, nadarza się wyjątkowa okazja do nawiązania stosunków handlowych z polskimi hodowcami drobiu. Biuro wystawy mieści się w Warszawie, Kopernika 30, gdzie udzielane są bliższe informacje.

— **Wystawa ogrodnicza w Toruniu.** Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu (ul. Sienkiewicza 40) w dnie 1, 2 i 3 października br. w ogrodzie „Wiktorji" w Toruniu organizuje „Pomorską Wystawę Ogrodniczą" niewyłączając pszczelnictwa. Pomorze jest województwem polskiem największym rolniczem, w którem ogrodnictwo i pszczelnictwo odgrywa poważną rolę. Z tego powodu wystawa ogrodnicza, jako czynnik przyczyniający się w wysokim stopniu do podniesienia kultury ogrodniczej i pszczelnej, winna zainteresować szerokie koła ogrodników, pszczelarzy i rolników. Nie wątpimy, że wystawą ogrodniczą w Toruniu Pomorze wykaże przodownictwo swe stanowisko w tej dziedzinie rolnictwa ogólnopolskiego.

— **Związek zawodowy Dzierżawców Rolnych Chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej** siedzibą w Warszawie odbędzie swe Walne Zebranie dnia 7 października br. w Warszawie w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego ul. Kopernika 30. Poza sprawami organizacyjnemi Walne Zebranie debatować będzie nad wysokością czynszów dzierżawowych, sprawą przetargów, na dzierżawy i sprawą ośrodków w majątkach państwowych.

— **W sprawie zwalniań koni pobranych do wojska.** Władze odnośne zawiadamiają, iż podania o zwolnienie od świadczeń winny być wniesione w terminie oznaczonym, a mianowicie nie później, niż w dwa tygodnie po ukończeniu przeglądu. O ile tytuł do zwolnie a powstał po dokonanym przeglądzie, wówczas termin rozpoczyna się od dnia powstania tytułu. Na podaniach winny być uwidocznione imię i nazwisko, oraz dokładny adres posiadacza, względnie właściciela: dokładna ilość i opis, oraz wiek zwierząt, o których zwolnienie petent się ubiega; powody ubiegania się o zwolnienie, oraz potwierdzenie właściwej władzy miejscowej, że podane w prośbie okoliczności są zgodne z prawdą.

PRZEMYSŁ.

— **Na wystawie przemysłowo-handlowo-rolniczej w Lesznie,** która nacechowaną była wielkiem zainteresowaniem komisja sędziów przyznała **złoty medal wystawcom:** „Bronda", fabryka cukierków, Leszno, L. Piosicki, obuwnik, Leszno, Fr. Sauer, kuśnierz, Leszno, St. Tuliszka, meble koszykowe, Leszno, R. Urbański, fabryka maszyn, Święcichowa, Bracia Jahn, wyściełane meble skórzane i dekor., Leszno.

Srebrny medal: Antoni Pietrzyński, mistrz krawiecki, Leszno, W. Rydlewicz, wyroby z blachy i cynku, Leszno, „Linum", T. A., wyroby powroźnicze, Leszno, T. Betting, nadw. fabryka fortepjanów, Leszno, C. Bajon, kilimy, Leszno, F. Adamkiewicz, fabryka win i likierów, Gostyń, „Krawat", Wielkop. fabryka krawatów, Leszno.

Bronzowy medal: Schwengler, powoźnictwo, Leszno, Tad. Semrau, atelier fotograficzne, Leszno, Perek i Ska, lakiery i pokosty, Leszno, „Agrad", wyroby ceramiczne, Rakoniewice, Marja Eynetten, stroje damskie, Leszno, Stefan Thomas, wyroby ceramiczne, Leszno, Inż. Fijałkiewiczowa, kilimy, Leszno, J. Sieradzki, wody mineralne „Komeniusza", Leszno.

Pozatem przyznano kilkanaście dyplomów honorowych.

KOMUNIKACJA.

— **Przedział dla niepalących i kobiet na P. K. P.** Władze kolejowe postanowiły wydzielać w wagonach kolejowych przedziały dla kobiet i dla niepalących.

W związku z tem wydano zarządzenie, w myśl którego dla niepalących należy wydzielać połowę wagonów każdej klasy. W razie nieparzystej liczby należy o jeden wagon więcej przydzielać na korzyść palących.

Jeżeli w składzie pociągu jest tylko jeden przedział 1 lub 2-giej klasy, wówczas w przedziale tym jest dozwolone palenie wyłącznie za zgodą wszystkich pasażerów.

Dla kobiet winien być rezerwowany w klasie II-ej jeden przedział, a w klasie III-ej — dwa przedziały. Przedziały dla kobiet muszą być wydzielane z reguły w wagonach dla niepalących.

W wagonach kursowych (bezpośredniej komunikacji) należy wydzielać dla niepalących połowę przedziałów każdej klasy, przyczem ilość wagonów ponad połowę winna być przydzielona na korzyść palących.

Z wydzielonej w ten sposób ilości przedziałów dla niepalących należy wyznaczać w kl. II i III po jednym przedziale dla kobiet.

W wagonach kursowych komunikacji międzynarodowej przedziały dla kobiet wydzielane nie będą.

Wagony dla niepalących systemu korytarzowego będą posiadały napisy „dla niepalących" na ścianach zewnętrznych i wewnątrz nad drzwiami przedziałów.

W wagonach, względnie przedziałach dla niepalących i dla kobiet nie wolno palić tytoniu i nie wolno wchodzić do nich z zapalonymi papierosami, cygarami lub fajkami.

Nie wolno również palić w korytarzach wagonów, w których są wydzielone przedziały dla niepalących lub dla kobiet.

— **Sprawność naszych kolei państwowych.** Ministerstwo Kolei Żelaznych komunikuje następujące dane za kwartał 1-szy 1922 r., a dotyczące ruchu na sieci kolei państwowych: ogólna długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła 16,199 kilometrów, po potrąceniu zaś odcinków, zamkniętych dla ruchu — 15,887 klm. Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 9.038,760. Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił osio 248.876.140 klm. wagonów taboru towarowego: ładownych osio-klm. 335,279,876. próżnych — 173,384,573 osio-klm. Przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 1.992.788,000 tonno-klm. pociągów ruchu towarowego — 3.993.070.000 tonno-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 535.176 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 168.549 wagonów ładownych.

Dane powyższe obejmują 8 dyrekcji kolejowych, a mianowicie: warszawska, radomska, krakowska, lwowska, stanisławowska, poznańska, gdańska i wileńska. (Pat.)

— **Regularna komunikacja powietrzna Gdańsk—Warszawa—Lwów** stworzyła w dniu 4 bm. firma „Aerolloyd".

Lot na przestrzeni Warszawa—Lwów, względnie Warszawa—Gdańsk lub odwrotnie wraz z 10 kg. bagażem kosztuje 40 000 marek polskich. Większy bagaż opłaca się według taryfy. Taryfa zaś pocztowa: a) Listy i kartki pocztowe 40-krotna kwota zwykłej opłaty pocztowo-taryfowej, b) gazety w pojedyńczych egzemplarzach i papiery handlowe jak a), c) próbki towarowe 10-krotną opłatę taryfową, d) paczki tylko do wymiaru 60×60 ctm. i wagi maksym. 20 kg. 20-krotną kwotę zwykłej opłaty.

Korespondencję i paczki nadaje się w Głównych Urzędach Pocztowych Warszawa i Lwów. Opłaty pocztowe za listy polecone i ekspres w zwykłych markach, pocztowych, opłaty lotnicze w gotówce.

Bilety sprzedaje Biuro Wagonów Sypialnych. Porty lotnicze: w Warszawie lotnisko wojskowe Mokotów, we Lwowie lotnisko wojskowe na Janowskiem, w Gdańsku lotnisko obok dworca Langfuhr.

Biuro Centralne: Warszawa, Wiejska 14.

HANDEL.

— Poznańska Izba handlowo-przemysłowa podaje do wiadomości adresy firm zagranicznych, które chcą nawiązać stosunki handlowe z Polską:

Firma A. Duboul Fils Du Jeune w Konstantynopolu, Galata; Roman Hahn 8—9 pragnie nawiązać kontakt z firmami następujących branż:

Materje bawełniane wszelkich rodzajów, artykuły wiązane, chustki do nosa, igły, artykuły szewskie, papier i tektura, szkło, knoty do lamp, zapałki i cukier. Firma ta jest firmą francuską i chętnie będzie pracowała z firmami polskiemi. Po wszelkie informacje należy się zwracać bezpośrednio do wymienionej firmy.

Firma Naamlooze Vennootschap Zwanenbergs Slachterijen en Fabrieken Oss- (Holandja) pragnie dostarczać margaryny i oliwy.

Radca Handlowy Poselstwa polskiego w Paryżu zwraca uwagę, że następujące artykuły mogłyby znaleźć korzystny zbyt we Francji: cukier, drzewo, nasiona, fajanse, porcelana meble, pierze i inne.

Syndykat Ogrodniczy Warszawski (ul. Kopernika 30 m. 13) ma możność dostarczać następujących artykułów z pierwszych rąk dobrego gatunku i po umiarkowanej cenie: cebula, marchew suszona, pietruszka i selery suszone, pomidory świeże i w puszkach, jabłka świeże, suszone i suszone w krążkach, marmelada owocowa (42 proc. cukru) i inne.

Firma ta mając rozległe stosunki zagranicą i w kraju może ułatwić drobniejszym i większym producentom zbyt wymienionych produktów na warunkach komisowych. W zakres działalności firmy wchodzą wszelkie produkty mające jakąkolwiek styczność z ogrodnictwem.

PRACA.

— **Wolne warsztaty pracy.** W mieście Solcu pow. bydgoski brak wskutek emigracji Niemców samodzielnych zegarmistrzów, szklarzy i blacharzy. Miasto liczy około 5000 mieszkańców, leży tuż nad Wisłą przy torze Warszawa—Gdańsk pomiędzy Toruniem a Bydgoszczą. Bliższych informacyj udziela magistrat miasta Solca.

Zagranica.

— **Banknoty niemieckie po 100 000 marek** wypuszczone mają być niebawem w obieg, aby zaradzić w ten sposób brakowi gotówki. Równocześnie mają się ukazać banknoty po 50.000 i 5 000 marek.

— **Na odbywającym się obecnie dorocznym jarmarku** w Lipsku nacjonaliści niemieccy urządzili demonstracje podczas której obnosili plakaty z napisami: „Protestujemy przeciwko temu, aby fabrykanci niemieccy sprzedawali nam, nabywcom niemieckim, towary niemieckie za walutę cudzoziemską".

— **Sowiety opracowują prawa handlowe.** Jak słychać najwyższa ludowa rada gospodarcza w Moskwie przygotowuje cały szereg projektów dotyczących prawa handlowego Między innemi są w opracowaniu projekty ustaw o rejestracji przedsiębiorstw handlowych, o ochronie firm i znaków towarowych itp.

— **Utworzenie banku międzynarodowego w Petersburgu.** Jak donoszą dzienniki szwedzkie ma powstać w Petersburgu z inicjatywy pewnej prywatnej firmy szwedzkiej bank międzynarodowy o kapitale zakładowym 10 miljonów złotych rubli.

Bank ma rozpocząć swą działalność już we wrześniu bieżącego roku.

Siedzibą głównego Zarządu będzie Moskwa, centrala zaś dla handlu zagranicznego mieścić się będzie w Petersburgu.

— **Włosko-austrjacki układ handlowy.** Układ handlowy między Włochami a Austrją został już podobno w zasadniczych rysach ustalony, Włochy, zabezpieczając swoje interesy, miały udzielić Austrji w małym zakresie pewnych korzyści. Uważają, że ewentualne zawarcie układu handlowego będzie potwierdzeniem ostatecznej likwidacji prywatnej unji celnej.

— **Wzrost produkcji stali w Ameryce.** Produkcja surowca stali wzrosła w Stanach Zjednoczonych Ameryki w lipcu r. b. do 2 i pół miljona ton. W czerwcu b. r. produkcja ta wynosiła 1 634 477 ton, w lipcu zaś 1921 r. 803 376 ton.

W pierwszych 7 miesiącach b. r. wynosiła produkcja wymienionego surowca 16 miljonów ton podczas gdy w ciągu całego roku 1921 wyprodukowano 20 miljonów ton.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Zboże do siewu

oryginalne żyto F. v. Lochowa Petkus
" " Hildebranda Zeelandzkie
jak również

wszelkie odsiewy oryginalnych żyt i pszenic

poleca (2829

Poznanski Bank Ziemian T. Akc.

Zamówienia mogą być także skierowane do naszych filji:

Warszawa, Mazowiecka nr. 1 telef. 151—27 507—70.
Grudziądz, Józefa Wybickiego nr. 25 tel. 795 i 895.
Ostrów, ulica Kaliska nr. 1 tel. nr. 130
Leszno, Rynek nr. 13 telefon nr. 13
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 165 telefon nr. 310

Adres telegraficzny Centrali oraz filji: „ZIEMIA"
Adres telegraficzny filji warszawskiej „PEBEZET"

MASZYNY rozmaitych rodzajów

kompletne techniczne urządzenia maszynowe dla

gorzelni, cukrowni, młynów i tartaków

Maszyny do obróbki lnu!

Lokomobile ✦ Lokomotywki polne

Specjalność:

Maszyny narzędziowe i narzędzia do obróbki metali i drzewa.

Porady przez fachowych inżynierów-specjalistów

„TECHNIK"

Towarzystwo dla handlu i przemysłu z ogr. odp. i S-ka (2681

Warszawa Bracka 17 — **GDAŃSK** IV. Damm Nr. 7 — **Berlin SW. 11** Grossbeerenstr. 7.

Obwieszczenie

o sprzedaży drewna.

Nadleśnictwo Jamy.

Dnia 21 września 1922 r., o godzinie 9 przed południem,
mają być w Waldowie szlacheckiem sprzedane publicznie więcej dającemu:
ca. 6 m³ drzewa użytkowego dębowego
30 m³ drzewa użytkowego sosnowego
50 sztuk drągów " " I III kl.
i większa ilość drzewa opałowego jak szczapy, wałki, chróst II i III kl., sosnowe, dębowe i olchowe

Odnośni leśniczowie udzielą na żądanie ostoych wyjaśnień w sprawie drewna wystawionego na sprzedaż. Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży. [2857

Białybór, dnia 5 wrześn 1922 r.

Nadleśniczy Pauństwowy.

MAJĄTKI

wielkie i małe oraz najrozmaitsze nieruchomości i przedsiębiorstwa przemysłowo handlowe do sprzedania z rąk niemieckich na Pomorzu i Poznańsk. Posiada wielki wybór największe na Pomorzu biuro 2806

REKLAMA POMORSKA i DOM HANDLOWY, Toruń

Stary Rynek 12. Telef. 818 - 819.
Własna filja Grudziądz, Rynek 10, tel. 728.
Przedstawiciele w różnych miastach

Poszukuję większego

MIESZKANIA

od 1. X. 22. lub prędzej.

Cena według umowy. — Za pośrednictwo płacę wynagrodzenie. — Zgłoszenia pod **nr. 2847** do Ekspęd. Głosu Pomorsk.

Wyjechałem

na zjazd lekarzy specjalistów chorób dziecięcych; nie przyjmuję od 7-go do 10-go września

Dr. Oszwałdowski 3382

Grudziąd, Plac 23 Stycznia nr. 23. Tel. 660.

Licytacja.

W sobotę, 9. bm. o godz. 5. po południu odbędzie się publiczna licytacja **na 35 mórg owsa, jęczmienia i mieszanki na pniu**

Licytować można na całość lub poszczególne morgi. Punkt zbiorny obok drukarni p. Wiktora Kulerskiego na Tuszewie. [2853

Jakubowski i Peikert.

Wydzierżawienie trawy!

We wtorek, dnia 12 września b. r. o godzinie 9-tej rano odbędzie się w oberży w Waldowie Szlach. **wydzierżawienie trawy z rewirów Białybór i Rudnik** najwięcej dającemu. Należytość płaci się przy terminie do kasy leśnej. [2156

Nadleśniczy państw.

KOSZE

do owocu i kartofli

poleca po cenie przystępnej.

Magistrat Ratusz II.
Urząd Aprowizacyjny. 2836

Poszukuje się [2859

rutynowanych i doświadczonych

organizatorów na sekretarzy obwodowych

dla Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego na Pomorzu.

Pisemne zgłoszenia nadsyłać do

Sekretarjatu, Grudziądz

ulica Groblowa 31.



!! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI !!

10.000 par gotowych spodni postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką, mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdy towar się nie spodobał, lub nie okaże się tańszym od cen miejscowych, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granat., szare lub w innych kolor., czysto weln., gładkie lub w krateczkę. Cena za 1 parę 7.200·mk.

Spodnie czarne lub granatowe gat. B. z bostonów lepszych fabryk po 9.:00,— i 12.400,— mk.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło, białe paski, po 9.900.—, 12.900,— i czysto kamgarnowe po 14.900,— i 16.900 mk.

Również posiadamy **palta jesionki** z dobrych zimowych materjałów specjalnie paltotowych, we wszystkich kolorach, fasony ostatniej mody w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub Reglany gat. A. Mk. 29.900,—, gat B. 34.900,—, gat. C. 39.900,—.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mk 800,—.

Robota naszych gotowych ubrań wykonuje się we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach: szerokość talji i długość z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie. Na jesionkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki oraz szerok. w plecach

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia. (2764



Zamówienia prosimy adresować:

Do działu ubraniowego

Warszawskiej Spółki Manufakturowe

Warszawa, Jasna 18-20. Tel. 243-80 i 171-28

☞ Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą. ☜

Siano — słoma!

Odbieram codziennie dla formacji wojskowych **siano i słomę w Tarpnie** (Minowiec) od 8—4 bez przerwy. Regulacja po cenach dziennych następuje na miejscu. Droga z miasta: przez ul. Mało-Młyńską brukiem prowadzonym do Małego-Lniska.

Paweł Witkowski, Grudziądz

Plac 23-go Stycznia 4/5. —— **Telefon 352.**

(2766)

Murarze i cieśle

znajdą natychmiast przy dobrej płacy **zatrudnienie.** (2677

Mieszkanie i kuchnia na budowli

Poznański i Dorowski
Działdowo (Pomorze)



Najuporczywszy [2334A
ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem
MIGREONO NERWOSIN"
przedają wszystkie aptaki i drogerje.
HURT. Umbreit & Co, Poznań

Oddajemy bezpłatnie
wagonowo

Żużle

2835

Wielkopolska Papiernia T. A.
Bydgoszcz

Dzwona, cement, maszyna

do wybierania kartofli

korzystnie na sprzedaż

Towarzystwo Rolniczo-Handlowe

z ogr. por., Grudziądz. 2858

Dobre obiady

wydaje się 3376
Wybickiego 22, III. p.

Sprzedaże

Dobrze utrzymane
☞ **łóżko** ☜
dziecięce na sprzedaż ul. Pańska nr. 8, I. p.

SKŁAD

przy głównej ulicy, nadający się na każdy interes, natychmiast do **sprzedania.** ☜ Cena 1.000000 marek. Wiadomość: w Biurze Pomorsko - Warszawsk. Kościelna nr. 33. (3578

Koń, kasztan, 6 letni, 1,60 wysoki, ciągnie dobrze z dobrymi biegami, **samojazd**, do przestawiania, **wóz roboczy** na resora b. **3 półszorki** cugowe, **1 półszorek** roboczy, natychmiast na sprzedaż z powodu zwinięcia furmanstwa.

Wł. ZIELIŃSKI,
Kościuszki 4, piekarnia.
3386

Eleganckie
obudowanie
(ciemno-dębowe) z dużem szlifowanem [2854
lustrem
na sprzedaż.
Pl. 23 Stycznia 18, II. p.

Posady

Potrzebni (2860

zecerzy

Zgł. między 6—7 wiecz.
Drukarnia „DRUKPOL"
ulica 3-go Maja nr. 37.

Poszukuję zaraz lub od 1. 10. 22. dzielnego

ekspedjenta

który jest obeznany w dekoracji (2845

Stanisław Pańcierzyński
Tczew (Pomorze)
Skład bławatów i konfekcji.

Ucznia

z lepszem wykształceniem z dobrego domu poszukuje zaraz (2824
Medycyn. Drogerja W. KOHNKE NAST. Nowemiasto (Pom.)

Młodszy
zbożowiec
uczony rolnik, biegły w polsk. i niem. w słowie i piśmie, nadający się do pracy biurowej lub odwiedz. odbiorców wiejsk. poszukuje **posady** ewtl. jako ekspedjent. Łask. of. p. nr. 3305 do Gł. P.

Mieszkania

Mieszkanie

4 pokojowe i kuchnia urządzone z komfortem w śródmieściu Grudz. natychmiast do odstąpienia. Oferty pod nr 3374 do Głosu Pom.

4 pokoje

z kuchnia i łazienka, całkowicie umeblowanie odstąpię. Oferty do Gł. Pomorsk. pod nr. 3380.

Pokój umeblow.

do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem Lipowa 13a, II. [3379

Nauczycielka przyjmuje młodzież szkolną
na stancję
Trynkowa 19, II. [3385

Zguby

2. IX. zbiegł

pies

(suka Airdabterrier) za wynagrodzeniem oddać do **wartowni koszary „Hallera".**
3377

Różne

Złoto i srebro!

kupuje i płaci najwyższe ceny na wyrób obrączek ślubnych i nakrycia stołowego

Otto Walker,
Zakład Jubilerski
Józ. Wybickiego 17/19
2132a

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę, pręgi naszyi od kołnierzyka
usuwa pod gwarancją
Axela - Krem
1/2 st. 600 mk. 1/1 st. 1200 mk. Axela mydło, kaw. 300 mk. Do nabycia w drogerjach i aptekach.
J. Gadebusch
Poznań, ul. Nowa 7

Ożenki

2 intelig. panie, licz. 21 i 30, brunetki, miłego charakteru, bardzo wesołe, pragną zapoznać się na tej drodze z intelig. panami (późniejszy ożenek nie wykl.) Oferty z fotogr. zechcą łask. nadesłać do Głosu Pom. pod nr. 3381